Ner. 35.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 21. MARCA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 19 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 28 liniy 6,3	Wschodni Pólnocno-wschodni	Szron.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 1	„ — 5,7	Pólnocny Pólnocno-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 6	„ — 5,4	Pólnocny Pólnocno-wschodni	Gwiazdy.
20	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 28 liniy 4,5	Pólnocno-wschodni	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 3	„ — 4,2	Pólnocno-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 2	„ — 3,6	Wschodni Pólnocno-wschodni	Chmurno.

Monitor Warszawski, *który z początku tylko dwa arkusze druku na tydzień zaymował, wzrósł zwolna do téy obiętości, iż teraz prawie drugie tyle bo półczwarta arkusza wynosi. Znacznieysze przez to koszta druku, niemniéy i to, że w kwartale przyszłym może się wydarzyć potrzeba powiększenia tego pisma, zniewalaią Redakcyą do podniesienia ceny Prenumeraty, która odtąd 10 zł. bez poczty a 15 z pocztą wynosić będzie.*

Prenumeratorowie na prowincyi, którzy i nadal Monitora *trzymać zechcą, raczą się wcześnie zgłosić do właściwych pocztamtów, aby nie doznali przerwy w odbieraniu tego pisma, lub też wcale nie postradali pierwszych numerów iak się to iuż nieraz zdarzało; Redakcya bowiem wybiia tylko 50 Exemplarzy nad wiadomą sobie z końcem kwartału liczbę żądanych na przyszłość Exemplarzy.*

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Głó vnéy w Warszawie Dnia 27. Lut. (11 Mar.) 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Wraca do służby i umieszczony zostaie.

w Piechocie.

W Pułku 3 liniowym, uwolniony ze Służby Rozkazem Dziennym z dnia 30 Października (11 Listopada) 1817, z tegoż Pułku, Porucznik Jan Mańko.

Otrzymuie pozwolenie noszenia munduru Woyska.

z Reformy.

Uwolniony ze Służby Rozkazem Dziennym z dnia $\frac{14}{26}$ Lutego r. b. Major Jan Kempski.

Umieszczony zostaie.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Z Kompanii Poprawczéy w Modlinie, Podporucznik Jan Dąbrowski, z przeznaczeniem do Kompanii 5téy Weteranów.

Otrzymują Urlopy.

w Piechocie.

W Pułku 4 Piechoty liniowéy, Kapitan Kozakowski, na dni 45, w Gubernię Wileńską.

w Jeździe.

W Pułku 1 Strzelców konnych, Podporucznik, Konstanty Kurnatowski, na miesiąc 1, w Gubernię Grodzeńską.

w Korpusie Pociągu.

Dowódzca Batalionu 2° Maior Łukowski, na tygodni 6, do Galicyi Austryackiéy i w Gubernie Wołyńską i Podolską.

W niebytności Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Naczelnego Wodza

Szef Sztabu Głównego

(*podpisano*) Jenerał Leytnant Kuruta.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego.
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Gdy JP. Statuła były kupiec Warszawski wynaiąwszy piwnice w Ratuszu Głównym tegoż miasta na skład trunków do handlu swego zakupionych, od dnia 14 Maja 1822 r. i takowe tamże złożywszy, następnie oddalił się, a zabrawszy z sobą klucze od rzeczonych piwnic, należytości dzierżawnéy nie płaci, i żadnéy o sobie nie daie wiadomości, wzywa go więc niniejszém przez pisma publiczne, aby naydaléy do dnia 1 Maia r. b. niezawodnie zgłosił się, należytość komornego iako z obrachunku wynikać będzie zapłacił, złożone trunki zabrał, lub o dalszy skład onych osobną zawarł ugodę z ostrzeżeniem, iż po bezskutecznem upłynieniu powyżéy oczonego terminu, trunki i wszelkie towary własnością iego będące w piwnicach ratuszowych złożone, na satysfakcyą należytości składowego drogą publicznéy licytacyi Administracyynéy sprzedane będą.

w Warszawie dnia 18 Marca 1825 r.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*
Sekretarz Jeneralny *Jahółkowski.*

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publicznéy wiadomości, iż Dobra Edukacyyne Sieborowice i Pielgrzymowice o mil trzy od Krakowa w Obwodzie Miechowskim położone, są do wydzierżawienia pod następuiącemi główniejszemi warunkami:

1. Dzierżawa zaczynać się ma z dniem 24 Czerwca 1825 r. a kończyć podług życzeń Konkurentów w lat 3, 6, 9, lub 12.

2. Opłata stała z téy dzierżawy iest Czynsz do Kassy Obwodu Miechowskiego w dwóch półrocznych ratach uiszczany, Kwotę Złp. 4,180 wynoszący, oprócz czego do Dzierżawy należy ponoszenie ciężarów wszelkich, a mianowicie:

Offiary $\frac{10}{100}$ rocznie Złp. 384. gr. 10.

Liwerunku zwyczaynego rocznie Złp. 317 gr. 4, teraz o $\frac{1}{3}$ część zniżonego do Złp. 211. gr. 14.

Szarwarku z zabudowań dworskich Zł. 18.

Składki ogniowéy zwyczaynéy Złp. 45. gr. 22. w roku zeszłym do kwoty Złp. 114 gr. 9 podwyższonéy.

Dziesięciny w naturze z Gruntów dworskich: w Sieborowicach, Żyta Korcy 38 garcy 11. — w Pielgrzymowicach Żyta Korcy 18 gar. 3. — i Dymowe do Gminy dokładać się powinne.

3. Dzierżawca winien będzie wystawić kaucyą bądź w gotowiznie, bądź w Assekuracyach Skarbowych, bądź legalną fidejussoryczną w kwocie Złp. 3,000.

4. Dzierżawca w przeciągu trzech miesięcy po terminie zwyczaynym nieprodukuiący przed Kommissyą Wką Kwitów, tak z opłaconego Czynszu iako też z Podatków, utraci Kaucyą i natychmiast od dzierżawy odpadnie.

Jnne szczególne warunki są też same iakie służą do dóbr Rządowych.

Każdy więc chęć maiący dzierżawienia powyższych Dóbr, obowiązany iest do dnia 15 Kwietnia r. b. podać wprost do Wysokiéy Kommissyi Rządowéy, Wyznań Religiyynych i Oświecenia Publicznego, opieczętowaną Deklaracyą, w któréy wyrazi korzyści dla funduszu Edukacyynego, iakie oprócz powyższych opłat ofiaruie bądź gotowizną — bądź w bezpłatném postawieniu budowli w gospodarstwie, bądź innym iakim sposobem. — Na pewność dotrzymania deklaracyi Pretendent z Wtwa Krakowskiego złoży Vadium w kassie Głównéy tuteyszéy w kwocie Złp. 1000 i kwit do swéy deklaracyi dołączy — z innego zaś Woiewództwa Pretendenci Vadium swe, w Kommissyi Rządowéy Wyznań złożą.

Kielce dnia 4 Lutego 1825 r.

Radzca Stanu Prezes.
(podpisano) *Wielogłowski.*
Sekretarz Jeneralny *Zamoyski.*

WARSZAWA.

— Dosyć rzadki w zimie przypadek zdarzył się dnia 16 b. m. — Młody chłopak został przy ulicy *Wolskiéy* przez psa wściekłego ukąszony.

— Znany Autor X. Seb. *Ciampi*, były Professor tuteyszego Uniwersytetu, ogłosił w Florencyi prospekt nader interessującego dzieła, pod tytułem: *Włochy w Polszcze.* Obeymować ono będzie wiadomości 1.) O Nuncyuszach i innych wysłańcach Papiezkich do Polski, od początku zaprowadzenia Chrześciiaństwa w tym kraiu; 2) O Ministrach i Posłach państw Włoskich do dworu Polskiego; 3) O Włochach którzy w Polszcze służyli; 4) O poiedyńczych osobach i całych rodzinach które się z Włoch do Polski wyniosły;

5) O uczonych Włoskich i ich pismach w Polszcze; 6) O artystach włoskich i ich dziełach w Polszcze, z rysami niektórych; 7) O dawnych zwyczaiach Polskich, które do tego kraiu z Włoch wniesione zostały; 8) O znacznieyszych nagrobkach i pomnikach Polaków którzy we Włoszech umarli, i o fundacyach pobożnych Polaków w Rzymie i innych miastach włoskich; 9.) O sławnych Polakach którzy się we Włoszech do Nauk i sztuk pięknych przykładali; a w końcu 10.) Rys dawnego i teraźnieyszego stanu Oświecenia w Polszcze. — Autor nie mogąc naprzód z pewnością wyrachować objętości dzieła, ogłasza cenę subskrypcyi 5 soldów za arkusz druku na papierze welinowym.

— W Kuryerze iest doniesienie, że Pan *Vendryes* w Paryżu ofiaruie usługi swoie wierzycielom Emigrantów którzy teraz wynagrodzenie za poniesione straty odbiorą; windykowaniem zaś funduszów trudnić się będą tamże Bankierowie *Ador*, *Vernes* i *Dassier*. Wzór na plenipotencye do tych interessów złożony iest u Pana *Rosena* przy ulicy miodowéy Nro 497, który także o Panu *Vendryes* i iego warunkach bliżéy dać może wiadomość.

— Obywatel z okolic Pułtuska który się wierszami był podpisał, pisze nam powtórnie że z owego anagrammatu w Numerze 27 umieszczonego ieszcze się dadzą następuiące nazwiska wymęczyć: *Wyrwicz* (*Wir, wić, z*); *Bratoszewski* (*Brato, szew, ski*); *Herburt* (*Herr, burt*); *Załuski* (*Za, łuski*).

PRZYIECHALI (dnia 19. i 20. Marca) Kalkreuth Karol Ob. z Koźminy — Raphali Antoni Sztukator z Brześcia Litew, — Weisflog Karol, Pulkownik z Kocka — Rostworowski Stanisław Hr. ze Stoku — Orzechowski Jan Ob. z Ciechanowa — Kaszewski Józef Kapitan z Warki — Krukowiecki Jenerał z Rawy — Sapieha Leon Xiąże z Puław — Zamoyska Zofia Ordynatowa z Pilicy — Szufszeryn Zacharyasz Jenerał rossyyski z Zamościa — Bitulin Adjutant z Zamościa — Dymitry Zubow kupiec z Berlina — Glinka Józef Kasztelan z Szczawina,

WYIECHALI (dnia 19 i 20 Marca) Zamoyski Stanisław Ordynat do Macieiowic — X. Koźmian Józef Biskup Kaliski do Wrocławka — Wolski Antoni Oby. do Podlasia — Potocki Stanisław Jenerał do Sochaczewa — Burch Piotr kupiec do Moskwy — Leo Dawid Nathan kupiec do Rygi — X. Dobrowolski Józef Kanonik do Gróyca — Schultz Ignacy Furyer Dworu J. C. Mości do Piotrkowa — Niemierycz Antoni i Jgnacy Oby. do Dolecka — Szpaier Doktor do Skierniewic — Łępicki Felix Oby. do Płocka — Tyzler Adolf kupiec do Opatowka — Miszerowicz Józef Reient do wsi Kurczowéy.

---

z Frankfurtu 8 Marca.

— Według doniesień z Gota, pozostałość Allodialna Xięcia iest znakomita; wszyscy bowiem Xiążęta aż do ostatniego Xięcia Augusta gospodarnemi byli bardzo. Dziedziczką allodyalną zdaie się bydź Xiężna Matka z domu Xiążąt Meiningen, teraz w Hieres w Prowancyi żyiąca, przy któréy sławny Astronom *Zach* służbę Marszałka nadwornego pełni.

---

z Bruxelli 9 Marca.

— Ogłoszony teraz właśnie reskrypt Ministra spraw wewnętrznych, surowo zaleca wszystkim władzom mieyscowym, aby iak naywiększą dały baczność, iżby się żadne nie zawiązywało zgromadzenie w celu uczenia młodzieży, nie uzyskawszy na to pierwéy pozwolenia Króleskiego; członkowie istnących dotąd zgromadzeń nie maią się podeymować wierzchnictwa szkół nowych, ani przyymować do zgromadzenia osób, któreby nie okazały świadectwa zdolnośc od Ministeryum Oświecenia wydanego.

— Burza d. 2 Marca gwałtownieyszą była od burzy 3 i 5 przeszłego miesiąca, która tak okropny wylew sprawiła.

— Dnia 7 b. m. następuiący smutny przypadek zdarzył się w Antwerpii. W chwili gdy spuszczono belki mostu zwodzonego, przez zbytni pospiech za wiele ludzi stłoczyło się na iednę z nich, a w tém łańcuch pękł. Dziewięciu ludzi utonęło, 12tu przecież uratowano.

— Margrabia *Chabannes* uwięziony w Bruxelli za długi, oświadczył publicznie swym wierzycielom, iż im, prócz 24,000 fran., całego wynagrodzenia nań przypadaiącego iako na Emigranta, odstępuie.

---

z Londynu 4 Marca.

— Dzień 1. Marca zwabił ogromne mnóstwo słuchaczów do Parlamentu. Na posiedzeniu Izby niższéy naradzano się nad petycyą o wzięcie pod rozwagę Emancypacyi Katolików, podaną przez Pana Franciszka *Burdett*. Popieraiąc ią rzekł Pan *Burdett*, że przedmiot ten nie saméy tycze się Irlandyi, lecz ma wpływ na spokoyność i bezpieczeństwo całéy W. Brytanii. Zważać potrzeba że zmieniły się okoliczności, że iuż minęły czasy pretendenta; polityka nie ma nic przeciwko wyzwoleniu Katolików; potrzeba nareszcie słuchać głosu rozumu i Religii. — Jawnie wyznaię, mówił daléy, że iezeli nasz kray ma doznać iakiego wielkiego ciosu, uderzy ten cios na niego z téyże Irlandyi w któréy podaiemy w nienawiść nasze prawa i imię. Przypomniycie sobie że w Grudniu r. 1796, gdy Flotta francuzka okazała się w zatoce Bantry, gdyby Jenerał Hoche był obecny na niéy, albo gdyby dowodzący pod nim officer był wylądował, bylibyśmy na zawsze stracili Irlandyą.

P. *Canning* zabrał głos, lecz mówił bardzo krótko; podpierał się laską i widać było że ieszcze mocno cierpi, po słabości która go przez kilka dni w domu trzymała. Oświadczył, że lubo można było w dogodnieyszym czasie wnieść proiekt wyzwolenia Katolików, iednakże nie sprzeciwia się, chociaż co do szczegółów w zdaniu różnić się będzie. Pan *Peel*, Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył się przeciw proiektowi. Niedługo przystąpiono do głosowania; było 247 głosów za proiektem, 234 przeciw niemu, tak więc przyięty został 13 głosami.

P. *Peel* oznaymił że przeciwnicy bilu nie sprzeciwinią się iego przeczytaniu i zapytał się P. Francis *Burdett* kiedy drugi raz czytać go będzie; ten szanowny członek odpowiedział że wniesie go po Wielkiéynocy.

Sessya skończyła się o trzeciéy rano.

— Kommissya mianowana w skutku powyższéy mocyi oświadczyła zdanie swoie względem wyzwolenia Katolików, składa się z P. Francis *Burdett* który uczynił wniosek, Panów *Canning*, *Plunkett*, *Tierney*, *Grant*, *Wynn*, *Abercromby*, *Rice*, James *Mackintosch*, Lorda *Palmerston*, John *Newport*, i Henry *Parker*. Kommissya zgromadziła się dnia 3 Marca i iednomyślnie przyięła następuiące postanowienia:

1. Że na mocy niektórych aktów parlamentów Anglii i Irlandyi, potrzebne są pewne oświadczenia i zeznania iako konieczne warunki do piastowania niektórych urzędów i posiadania pewnych praw cywilnych.

2. Że Komissya uważa iako zupełnie spekulacyyną i dogmatyczną przysięgę naznaczoną przez te akty przeciw transubstancyacyi, wzywanie świętych i cześci oddawanéy P a n n i e M a r y i, iako też przeciw Ofierze mszy takiéy iaka iest obchodzoną w Katotolickim Kościele. Kommissya mniema że ta przysięga nie dotycze się posłuszeństwa i cywilnych obowiązków poddanych i że bez nieprzyzwoitości zniesiona bydź może.

3. Że na mocy wielu aktów tychże Parlamentów wymaganą iest przysięga zwana przysięgą *zwierzchnictwa* iako nieuchronny warunek do piastowania wielu urzędów i używania praw cywilnych.

4. Że w téy przysiędze iest warunek przez który oświadcza się, iż żaden Xiąże, Prałat, kray, lub władza cudzoziemska nie może posiadać żadnego sądownictwa, władzy, wyższości, pierwszeństwa, lub władzy kościelnéy czyli duchownéy w tém Królestwie.

5. Że zdaie się iż poddani Katoliccy J. K. M. maią nieiakie skrupuły względem tego słowa *duchowny* umieszczonego w téy przysiędze, i że dla rozsypania tychże skrupułów przyzwoitą byłoby rzeczą oświadczyć w iakiém znaczeniu to słowo ma bydź rozumiane, podług postanowienia Królowéy Elżbiety, potwierdzonego aktem parlamentu i obiaśnionego artykułem 37 kościoła anglikańskiego; to iest: że Królowie tego królestwa rządzić maią, czy to duchownie czy to doczesnie i używać będą miecza cywilnego przeciw złoczyńcom i buntownikom.

6. Kommissya iest tego zdania, że obiaśnienie téy przysięgi powinno nastąpić ze wszystkiemi wyiątkami i krokami potrzebnemi dla zachowania następstwa protestanckiego do tronu, dla zabezpieczenia praw i swobód poddanych, dla utrzymania w całości kościoła biskupiego i protestanckiego Angielskiego i Irlandyi, oraz kościoła szkockiego w ich zasadach, w czci, rządzie i karności; Kommissya rozkazała aby bil bezpośrednio zredagowany był w duchu tych postanowień.

— Zdaie się że gwałt iaki sobie zadał P. *Canning* aby go zaniesiono dnia 1, b. m. do izby niższéy w któréy chciał mówić za katolikami, wiele zaszkodził iego zdrowiu. Ten Minister iest teraz mocno słaby. (*Et.*)

— Nadeszły dziś zrana gazety z Nowego Yorku dochodzące do dnia 9 Lutego. Domyślaią się tam że P. *Cailhoun*, WicePrezydent Zjednoczonych Stanów, będzie wyniesiony na godność Prezydenta, aby rozdzielić P. *Adams* i Jenerała *Jakson* z których każdy ma prawie równą liczbę głosów.

W tych gazetach są pisma które maią bydź urzędownie wydanemi przez P. *Boyer*, Prezydenta Haity. Trudno temu wierzyć skoro sie w nich dostrzega śmiesznéy przesady niektórych twierdzeń iak *n. p.* wyrachowanie potęgi woyskowéy Rplitéy Murzyńskiéy: Liniowe woysko ma wynosić 83,247, gwardya narodowa 192,654, a żandarmerya 22,469 co czyni w ogóle 288,370 to iest: więcéy dwa razy tyle co cała angielska woyskowa potęga wynosi. Jakiżby cel miały podobne dziecińystwa? (*Et.*)

— List z Baltimore z d. 4. z. m. donosi że P. *Clay* zabitym został w poiedynku z byłym członkiem Kongressu. Wiadomość ta iednak wielkiéy wątpliwości podpada.

— W pierwszéy połowie Stycznia przybyło woysko hiszpańskie do Borracoa, przeznaczone do Hawanny i Vera-Cruz. Fregatta iedna, 3 szalupy i kilka statków przewozowych w Hawannie były iuż gotowe do udania się do Vera-Cruz. Hiszpański okręt rządowy Romano o 18 działach wydany został d. 4. Stycznia przez swego dowódzcę, władzy Kolumbiyskiéy w Porto Cabello.

— Dnia 3. b. m. z zwykłą uroczystością rozpoczęto iuż śmiałe przedsięwzięcie wykopania drogi pod Tamizą. Inženier *Brunel* całą robotą kieruiący, przedstawił swóy plan osobom interessowanym. Teraz machina parna, siłę 30 koni maiąca, zaięta iest odkopywaniem ziemi.

— Zmarły P. *Rich*, Prezydent Kompanii Wschodnio-Indyyskiéy w Bagdacie, ułożył w czasie kilkoletniego pobytu swego w Azyi kosztowny zbiór, pragnąc aby po śmierci iego mógł się dla użytku publiczności do Muzeum dostać. Składa on się z 900 Perskich, Tureckich, Chaldeyskich, Syryyskich i Arabskich rękopismów, między któremi ważne są obiaśnienia Pisma Ś., prócz tego są w tym zbiorze wschodnie i greckie monety, przez zmarłego P. Paine *Knight* po dostateczném rozpoznaniu bardzo wysoko cenione, tudzież wielka liczba starożytności w pobliżu Babilonu i Niniwy wydobytych, i napisów ieszcze nieodcyfrowanych. Cały zbiór cenią 8000 funt. szter.: to iest rękopisma 6000, monety 1000, starożytności 1000. Na podaną przez dozór Muzeum proźbę, Izba niższa wyznaczyła Komitet do zdania sprawy w tym względzie.

— Niedawno przy Colchester sprzedano maiętność 160 Akrów zaymuiącą, za 2000 funt. ster.

— Edinburski Klub szachowy wszedł w zakład z Londyńskim Klubem że z trzech partyy dwie wygra; pierwszą iuż wygrał. Niedawno miano grę Szkotów za zgubioną; lecz klub angielski, dumny spodziewanem z pewnością zwycięztwem, zaniechał zwykłéy przezorności, potracił niepotrzebnie figury, i przegrał.

— Oprócz Saletry i wielu Towarów Kolonialnych podwyższyła się cena innych artykułów, iako to wina i konopi. Aby sobie wytłómaczyć przyczyny tego zdarzenia potrzeba uważać że zmnieyszono cło od wielu przedmiotów, i że mania spekulacyi do wszystkiego się rozszerza i obudza ią naymnieysza nadzieia zysku.

— Okręt *Lew* przybył z Kartageny do Plymouth: przywiózł tameteyszą gazetę rządową w któréy umieszczona iest wiadomość, że Jenerał *Sucre* odniósł w Peru dnia 9 Grudnia na równinach Gnamanguilla stanowcze zwycięztwo; Jenerałowie Waldez i Canterac mieli kapitulować i obiąć umową swoią nawet okręty w Callao zostaiące.

Z początku ta nowina wielkie na giełdzie uczyniła wrażenie i papiery Amerykańskie poszły były w górę; lecz dziś znowu w dawnéy mierze stoią. Są okoliczności które o tém całém zwycięztwie powątpiewać każą. — Nayprzód okręty które z Ameryki połudnowéy przed kilku dniami przybyły przywiozły wiadomości z Lima z połowy Października, a ten miał iuż przywieść z połowy Grudnia! — Powtóre, nadeszły gazety z Nowego Yorku z d. 9 Lutego w których są wiadomości z Lima z d. 22 Grudnia (to iest o *cztery* dni późniéy od raportu nadesłanego z tamtąd do Kartageny,) a przecież w nich ani słówka o tém zwycięztwie wyczytać nie możemy. Daléy, dla czegóż nie Boliwar ale Sucre miał dowodzić woyskiem Kolumbiian? — Widać iasno że to nowe bayki przez spekulantów zmyślone, chociaż zanadto romantyczne aby im wiarę dać można. Łatwo poymuiemy że się iakie woysko da pobić; lecz żeby miało sobie dać zabrać w niewolą i Jenerała naczelnie dowodzącego i wszystkich swoich Jenerałów Dywizyi, to należy do nadzwyczaynych i rzadkich wypadków, którym na iednostronne twierdzenia nie można dać wiary. *(Et.)*

---

z Madrytu 28 Lutego.

— Biskup z Cuenca oddał Królowi do rozporządzenia 40,000 realów (15,600 Złp.), aby ie pomiędzy biednych, bez chleba będących wyrobników rozdzielono.

— Przez trzy dni trzech nadzwyczaynych wyprawiono gońców do Posła naszego w Londynie.

— Owe Towarzystwo młodzieńców zaięte przedmiotami politycznemi przybrało było nazwisko «Wielkiéy Numancyi» — Członkowie towarzystwa przysięgą się zobowiązali władzom tylko od Narodu obranym ulegać. Proces iuż się rozpoczął.

— Kommissya woienna zaymuie się teraz badaniem 32 obwinionych, którzy wplątani byli do planu zbroynego zebrania się o milę z tąd umówionego. Dway Pułkownicy, Naczelnikami tegoż będący, schronili się do Cuenca. Jenerał Bessières, dowodzca tamteyszy, żądał woyska od rządu.

---

z Paryża 8 Marca

— Jenerał Porucznik Alix w Nevers odebrał od Ministra woyny rozkaz, aby się natychmiast do Vincennes udał, gdzie pod kierunkiem iego robić będą wozy według systemu Artyleryi wynalezionego przez tegoż Jenerała. Jak wiadomo Jenerał rzeczony był dowódzcą Artyleryi Westfalskiéy w Kassel, którą tamże według swego sposobu urządził.

— Według Dziennika Konstytucyynego, w ciągu lat trzech w 86 Departamentach francuzkich zmieniono zupełnie 80 Prefektów.

— Wyszły iuż dwa pierwsze tomy *Pamiętników Pani Genlis*. Obeymuią one okres 68 letni, i przywodzą czytelnikowi na pamięć nayznakomitsze imiona osób 18 i 19 wieku. W pierwszych tomach iuż iest wzmianka o 500 osobach.

— Towarzystwo Angielskie posiadaiące, iak mówią, kapitału 100 milionów zakupiło wszystką bawełnę znayduiącą się w Anglii; kupiło iéy 100 tysięcy pak w samym Liverpoolu. Ta spekulacya rozciąga się aż do Francyi, gdzie kompania wzięła na swóy rachunek wszystką bawełnę i kawę z S. Domingo, znayduiącą się na składach; nie trzeba ztąd wnosić sobie bliskiéy woyny; iedyną przyczyną tego iest ogromna dostawa do Ameryki południowéy któréy cały handel Anglia ogarnęła. *(Et.)*

— Przypominamy sobie że gdy Anglicy byli pobici w roku zeszłym na wybrzeżu złotém przez Archantów, oskarżali Holendrów z sąsiedzkich osad, a mianowicie Jenerała *Dandels*, że dostarczył tym Afrykanom broni i zapasów woiennych. *Correo mercantil*, gazeta w Kadyxie wychodząca, czyni bardzo trafne uwagi z tego powodu: «Skarżycie się, mówi Anglikom, a nie chcecie aby inni skarżyli się na was. Dlaczegóż to czynicie innym czego nie chcecie aby wam czyniono? Dlaczegóż znayduią się Anglicy między powstańcami Ameryki.» Te dowody są niezbite i iuż przeszło dwadzieścia razy powtarzaliśmy ie czytelnikom naszym. *(Et.)*

— P. *Cordier* ieden z nayznakomitszych inżynierów francuzkich otrzymał od Ministra spraw wewnętrznych patent na wynalezienie i wydoskonalenie nowego sposobu przewozu za pomocą kolei żelaznych. Nie wątpimy iż handel wielkie odniesie korzyści z tego nowego systematu dróg, który ułatwi związki handlowe w kraiach górzystych, gdzie przewożenie towarów iest kosztowne a czasem niepodobne do uskutecznienia. P. *Cordier* uczynił ważne przysługi w Departamencie północnym, którego iest naczelnym inżynierem, i życzyć potrzeba aby zastósowano proiekta Pana *Cordier*, rozwinięte przez niego w ostatniém dziele pod tytułem: O *Budowie dróg, o mostach wiszących, czyszczeniach rzek* i. t. d. *(Dr. bl.)*

— Pan *Sicard* dawny Jeneralny intendent hiszpańskiego woyska, a teraz woyskowy intendent w Montpellier, został wezwany do Paryża, dla zdania sprawy ze swoiego urzędowania podczas wyprawy hiszpańskiéy; polecono officerowi wysłanemu z Paryża z stósownym rozkazem ministra woyny, ażeby zabrał korrespondencye tego intendenta tyczące się dostawy powyższéy. Wyznaczono zastępcę w mieysce Pana *Sicard*. *(Et.)*

— Wiadomo że X. Feller wydawał przez lat 20 dziennik historyczny i literacki, w którym rozbierał dzieła wychodzące w tym okresie czasu, potępiał złe nauki i zbiiał nadewszystko wzrastaiącą Filozofią. Zbiór ten zawiera wiele dobrych artykułów, uwag, zdań i czynów tyczących się historyi literackiéy owego czasu i materyy religiynych. Lecz tak wielki zbiór i do tego bardzo rzadki, małéy tylko liczbie czytelników może bydź przydatny. Umyślono zrobić z niego wyciąg i zebrać w nim artykuły mogące naywięcéy zaymować w chwili obecnéy. Ten to zbiór wychodzi teraz pod tytułem: «*Kurs chrześciańskiéy moralności i religiynéy literatury*» w 5 tomach w 8ce. Imie *Fellera*, sława dzieł iego, gorliwość którą ciągle okazywał dla świętych nauk, walki które toczył z błędami Filozofii, wszystko to nadaie wziętość iego skróconemu dziennikowi. *(Dr. bl.)*

— Wieść rozgłoszona od kilku dni o pożyczce 800 milionów franków przez Hiszpanią z obowiązkiem ze strony zawieraiących ią, wykupienia obligacyy Kortezów i długu Hollandyi w nieoznaczonym przeciągu czasu, iest bezzasadną. Rząd Hiszpański odrzucił to przełożenie. *Dziennik Handlowy* powiada dziś że tę propozycyą uczyniła Hiszpania a odrzucono ią w Londynie! *(Et.)*

— *Aristarque* który przed zjawieniem się swoiém tyle hałasu narobił, a o którym teraz tak mało mówią ponieważ redagowany iest bez talentu i dowcipu, przytacza za dowód doskonałości rządu Angielskiego *niezgodę* pomiędzy P. *Peel* i P. *Canning* w ważnym przedmiocie wyzwolenia Katolików. Mniemamy że ieżeli iedność iest potrzebną, to zapewne w Ministeryum i w rządzie reprezentacyynym; lepiéy poymuiemy zarzut uczyniony Ministeryum Angielskiemu przez oppozycyą

że iest samo w sobie rozdzielone Tak mówi *zdrowy rozsądek.* Lecz zdrowy rozsądek obcym iest téy wściekłości która przeymuie to pisemko codzienne. (*Et.*)

— Twierdzą że z powodu namaszczenia nastąpi posunięcie na wyższe stopnie w orderze Śgo Ducha. Mówią że rozdadzą 12 wstęg niebieskich, a z tych dwie znakomitym dygnitarzom kościelnym.

— Z Londynu pod d. 4 Marca donoszą nam że od dwóch dni w gazetach angielskich pełno iest wiadomości o przeważném zwycięztwie Boliwara nad trzema Generałami woyska Króleskiego. Ta wiadomość dostała się przez Kartagenę (w Kolumbii) z *datą z Lima pod dniem* 18 *Grudnia.* Nic nowszego bydź nie może; a nawet wiadomość iest tak świeża, że sprawiedliwe wznieca niedowierzanie. (*Et.*)

—Ponieważ wiadomości o wielkim zwycięztwie Jenerała Sucre i wzięciu Lima nie znalazły wiary, przeto gracze na giełdzie wymyślili inną, to iest: ogłoszenie niepodległości na wyspie Kuba. (*Et.*)

— Arcybiskup w *Albi*, z powodu trwaiącego postu, żali się wymownie na zaniedbanie obowiązków i przepisów Religii.

« Na czémże się dzisiay, wierni w Bogu, mówi, zasadzaią umartwienia świętego postu? Któż zna teraz wstrzemięźliwość i skromność? Kto umie dzisiay oddalić od siebie zbytek i uciechę? Któż sobie za obowiązek poczytuie żyć inaczéy w dni skruchy iak w dni rozwiązłości? Zaledwie chcą przez przystoyność uczynić coś dla zwyczaiu; lecz serce iest zawsze to samo, a nałogi naganne ciągle trwaią i duch światowości bierze górę nad duchem Ewangelii. Gdy się zastanawiamy nad temi smutnemi myślami, gdy zwracamy oczy na zbyt małą liczbę owieczek wiernych kościołowi, płakać musimy z Jeremiaszem nad tą nową Jerozolimą. Jakim sposobem ten kościoł, niegdyś tak świetny i potężny, dziś iest samotnym i opuszczonym? Ten który przed wieki panował narodom dziś zostaie osierocony. Pokarmem iego iest żałość, wylewa łzy i nie chce bydź pocieszony, bo nie widzi dzieci swoich; ci którzy byli iego przyiaciołmi wzgardzaią nim, i ci nawet którym życie dał prześladuią go. Drogi Syonu płaczą bo nikt nie przychodzi na uroczystości. *Viae Sion lugent, eo quod non sint qui veniant ad solemnitatem.* Każdy się ubiega za rozrywkami, każdy szuka szczęścia w maiątku, rzucaią się wszyscy na ścieszkę honorów i znaczenia, droga zaś która prowadzi do świątyń Pańskich iest im prawie nieznaną. *Viae Sion lugent.* Wszystko iest podobném gdy idzie o zaspokoienie żądzy, nad którąby się rumienić potrzeba; natenczas i serca ma dosyć odwagi, i ciało dosyć wytrwałości; odwaga i siły wtenczas tylko ustaią gdy potrzeba myśléć o zbawieniu. Maiestat ofiary Pańskiéy nie ma nic poważnego, okazałość obrzędów religiynych, która rozweselała serce pierwszych chrześcian, nudzi nas i morduie; chcemy tylko iak naykrócéy uniżać się przed Bogiem od którego wszystko mamy i który nas zachowuie. A ieżeli w dniach uroczystszych i w rzadszych zdarzeniach przyydziemy napełnić kościół obecnością naszą, Wielki Boże! ty widzisz serca nasze, mamyż ztąd radować się? Czyliż to są prawdziwi czciciele Twoi którzy przychodzą upokorzyć się przed Tobą? a raczéy nie sąż to bezbożni przed któremi w lepszych czasach mieysca święte były zamykane? Czy ufność i wiara wiedzie ich w te mieysca? Czy religia towarzyszy im do tego domu modlitwy? Widzimyż ich zmiękczonych słowami Zbawiciela i płaczących nad obłąkaniem swoiém? Przynaymniéy czy na początek nawrócenia się idą do stóp Ołtarzy wyznać skruchę, naprawić błędy, zatrzeć zgorszenia i oddalić złe, aby z tém czystszém sercem mogli bydź uczestnikami uroczystości którą im w miłości Twoiéy przygotować raczyłeś? «*Viae Sion lugent, eo quod non sint qui veniant ad solemnitatem*» (*Ami de la Rel.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Osada w Zatoce Sitka.

— *Nowy Archanielsk* osada i port morski kompanii Amerykańsko-Rossyyskiéy, na wyspie *Sitka*, niedaleko Północno wschodnich brzegów Ameryki, leży pod 57º szerokości północnéy. Klimat iest tam przyiemnieyszy niż w Inflantach, mróz rzadko 15 stopni przechodzi: lecz deszcze i codzienne prawie mgły gęste, nieprzyiemne są dla cudzoziemców; z tém wszystkiém choroby dość rzadkie są w tém mieyscu. Grunt całéy wyspy iest kamienisty, do uprawy nie bardzo przydatny; z wielkim mozołem osadnicy ledwie na wybrzeżach nieco kartofli sadzić mogą. Skały mchem tylko pokryte, na którym rosną iodły i modrzewy w tak wielkiéy ilości, iż cała wyspa zdaie się bydź lasem nieprzebytym. Kraiowcy osiedli na wybrzeżu, rybami tylko i pewnemi korzonkami żywią się. Odzieniem ich są kosztowne futra, iako to wydry, sobole, i lisy; lecz po większéy części chodzą bez żadnego ubioru, wtedy nawet gdy zimno 6 stopni dochodzi, codzień kąpią się w morzu. Są zuchwali, przebiegli, bronią ognistą zręcznie władaią; przy zdarzonéy sposobności dobrze kraśdź umieią. Twarz malują w kolorach czerwonym, czarnym i zielonym, głowę zaś zdobią białemi piórkami ptaszął. Kobiety naynakomitsze przebiiaią sobie wargę spodnią i zawieszaią u niéy kawałek drzewa, przez co warga staie się obwisłą i niekiedy znacznéy dochodzi długości, co właśnie stanowi piękność w ich guście; im dłuższą wargę ma kobieta, tém za pięknieyszą uchodzi! Nie masz wiele żywności na wyspie, i dla tego iest bardzo droga. Rolnictwo w złym stanie, a ztąd żyta wcale tam nie ma, sadzą tylko nieco kartofli i marchwi. Niemasz także pastwisk, a zatém nie hoduią ani bydła rogatego, ani owiec, ani koni. Kopa jay kosztuie 30 rubli, para kurcząt 10 rubli, ćwierć kartofli 30 rbl, chleb i mięso na okrętach przywożą. Naybliższym kraiem, z którego zapasy żywności sprowadzać można, iest Kalifornia, o mil 150 od wyspy odległa. (*D. P.*)

ROZMAITOSCI.

— W Alexandryi (w Egypcie) wyszedł z druku z wielu względów interessuiący raport, czyli tabella obeymuiąca wykaz europeyskich kupieckich okrętów które do tego portu zawinęły lub wyszły z niego pod żagle w ciągu roku 1824. Podług téy tabelli zawinęło w ogóle okrętów 1290 (w roku 1823 przypłynęło ich tylko 933) liczba zaś wyszłych pod żagle wynosiła 1199, a dnia 1. Stycznia r. b. stało ieszcze 91 w porcie. Pomiędzy przybyłemi tamże okrętami, było 600 Austryackich, licząc 42 Toskańskich, płynących pod Austryacką banderą: (w roku 1823 było ich tylko 351) — 111 Francuzkich (w roku 1823 tylko 52) — 251 Angielskich łącząc w to okręty Jońskie i Amerykańskie — 100 Rossyyskich (w roku 1823 tylko 59) potém 13 Duńskich, 5 Hollenderskich, 2 z Państwa Papiezkiego, 77 Sardyńskich, 14 Neapolitańskich, 70 Hiszpańskich i 47 Szwedzkich. (*Dos. Aus.*)

— Wspomniane w pismie naszém przemycania za pomocą psów na granicy Niderlandzko-Francuzkiéy, nie iest tak szczególném zjawiskiem. Na targach Bruxelskich widać mnóstwo małych taczek z rybami i t. p. przez psy ciągnionych. Używaią do tego gatunku psów naymocnieyszych, które szczególnieyszą w tym względzie potęgę okazuią. Niegdyś używano ich także do przemycania, i przyzwyczaiano do przechodzenia granicy tam i na powrót bez żadnego towarzystwa. Tak wprawione psy przechodziły granicę maiąc na sobie paczki towarów, zawsze tylko o saméy północy wśród nayiwększéy ciemności. O kilka kroków przed niemi biegł wyżeł, na wszystkie strony wietrząc, a gdy poczuł strażnika, zwracał do swoiéy roty daiąc znak do spiesznéy ucieczki. Natychmiast psy kryły się w rowy i t. p. póki się nieuspokoiło, poczém spieszyły do znaiomego mieysca w którym paczki od nich odbierano. Lecz i tu z wszelką przybywały ostróżnością; naprzód zaglądał przewodnik a tymczasem reszta w ukryciu czekała znaku. Usłyszawszy znaiomy sobie świst, iako znak bezpieczeństwa, biegły spiesznie do przeznaczonego mieysca, gdzie zdeymowano z nich paki, i dawano im ieść dostatkiem, po czém znowu wracały tym samym sposobem za granicę.

— W Koppenhadze wyszło świeżo następuiące ważne dzieło: «Annales Islamismi, sive tabulae synchronistico-chronologicae chalifarum et regum orientis et occidentis, accedente historia Turcarum, Karamanorum, Selgiukidarum Asiae minoris, Ak kuviali et Kora kuviali, Ghaderitarum, Ramadhanitarum, Derbenditarum, Sufiorum Persiae, Uzbeci et JeschbeciChan. E codicibus manuscriptis Arabicis bibliothecae Regiae Hanviensis composuit, latine vertit, edidit *Rasmussen*, Professor lingvar. orientalium. «

— Nieiaki *François*, rodem z Francyi, który w Kingston (stolicy Jamaiki) żył z rybołowstwa, zajęty był niedawno w zatoce *Cow* łowieniem ryb; zmordowany pracą położył się w wieczór nad brzegiem aby wypocząć. Nocny wiatr okrył go piaskiem i ziemią; dla oczyszczenia się i obmycia udał się do pobliskiego jeziora. Zaledwie wszedł w wodę, gdy raptem Alligator wpadł i z wściekłością rzucił się na niego. Odważny Francuz porwał straszydło w swe silne ramiona a wraz rozpoczęła się uporczywa walka pomiędzy nim a krwi chciwém zwierzem ziemnowodnym, a raz wodzie drugi raz po nad wodą. Alligator po kilka razy na dno tłoczony widział się przymuszonym puścić swoię zdobycz; lecz gdy rybak sądził iż pokonał już to straszydło, i chciał się oddalić, napadł powtór na niego z nową wściekłością. Niemiał żadnéy broni i niepozostawał mu inny środek do pokonania swoiego nieprzyiaciela, iak tylko udusić go w swych ramionach, czego iednak uskutecznić niemógł. Zmordowany i okryty ranami, pada nakoniec osłabiony. W téy chwili alligator rzuca się na niego, chwyta go za nogę chcąc go wciągnąć w jezioro. Szczęściem iż krzyk iego sprowadził tam kilku ludzi, którzy dosyć wcześnie przybyli na wydarcie go z paszczy straszydła. Po zawiezieniu go do szpitala w Kingston, okazało się iż żadna rana iego niebyła niebezpieczną. (*G. B. H.*)